RUSKI INWALID

N° 290.

SRODA. 12. Grudnia 1817 roku.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

OGŁOSZENIE.

Gazeta *Ruski Inwalid* w ięzyku Polskim, będzie wychodzić na rok następny 1818 według urządzenia pomieszczonego tylekroć w niedawno przeszłych numerach i w dołączonem do nich ogłoszeniu. Pozostaie nam prosić szanownych czytelników, aby ieżeli raczą zasczycić nas swoiemi względy, co nayrychley raczyli się zgłaszać i przesyłać adressa swoie do naybliższych od siebie pocztamtów, albo do Drukarni woienney w Peterzburgu z przyłączeniem na roczną prenumeratę rubli ass: 40 na półroczną 23. My z naszey strony zaręczaiąc za wszelką akuratność, mamy za powinność donieść, iż doszło do wiadomości Komitetu naywyżey ustanowionego dnia 18 Sierpnia 1814 roku, że dozorcy poczt niektórych odebrawszy gazetę, którą powinni według adressu oddać komu należy, pozwalaią iey komu innemu, a właściciel na tym cierpi. Takowe nadużycie przyzwoicie ukaranem zostanie, i mamy nadzieię, że nadal nigdzie się nie okaże; upraszamy oraz każdego, aby o domierzoney sobie podobney ze strony pocztowych dozorców nieprzyiemności co nayrychley donosił pomienionemu Komitetowi.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 12 Grudnia.

Naymiłościwiey mianowani zostali Kawalerami Orderu Stey Anny trzeciey klassy: Członek komitetu opieki przy Ministerstwie policyi ustanowionego Radca Kollegski *Rostowców*; Radcy dworu: *Gorlenko* Sekretarz expedycyi wykonawczey w rządzie wyższym Ieorgiańskim, *Michayłow*, architekt Gubernski Peterburgski; *Sorokin* Inspektor łazaretu Obuchowskiego; Radcy: *Wróbel* rządu obwodu Białostockiego, *Benedyktów* rządu Gubernskiego Ołoneckiego, *Wasiliew* członek sądu sumiennego Ołoneckiego; Doktor *Blauberch* pełniący obowiązek doktora powiatowego Arensburgskiego; *Stroniewsk*

Operator w rządzie medycznym Tambowskim, *Nestorowski* Buchalter i Dyrektor Spraw komitetu Kancellaryi opiek powszechnych ustanowionego przy Ministerstwie Policyi, *Otsolich* Inspektor w rządzie medycznym Penzeńskim. Assesorowie Kollegscy Operator w rządzie medycznym Niżegorodskim były w etacie policyi Peterburgskiey, oraz niegdyś Sztab lekarz w policyi Archangielskiey Krzysztof *Kleineke*; Sekretarz Komitetu cenzury Peterzburgskiey *Lerche*; Horodniczy powiatn Enisiewskiego w Gubernii Tomskiey *Osipow*, Peterburgski kupiec pierwszey klassy, Assesor Kollegski *Markiełow* Maior *Borysiak* Kateryno-ławski Horodniczy; Radcy Tytularni: Sekretarz przy Ministerstwie policyi *Nadtoczeiew*, Sekretarz Kołomieńskiego powiatowego sądu *Niedosiekin*; Służący w etacie główno zarządzaiącego Ieorgiią, sekretarz *Iliński*, Radca rządu Gubernskiego Wiatskiego *Szostakow*. Udziału ekonomicznego w Ministerstwie policyi naczelnik stołu *Donsztrub* i pomocnik naczelnika stołu *Maskalanow*. Naczelnicy stołu w kancelaryi udzielney Ministra policyi: Baron *Dolst* i *Tupicyn*; Sekretarz Komitetu Cenzury *Sotz*.

Królestwo Polskie.

Rozkaz Dzienny do woyska Polskiego w Kwaterze Główney w Warszawie dnia $\frac{13}{25}$ Listopada 1817.

Za Naywyższym Rozkazem.

Postępuie na wyższy stopień.

Za gorliwość w służbie i przykładne dozorowanie Kompanii.

w Piechocie z pułku 4 Strzelców pieszych, Kapitan Broniewski, na Maiora.

Otrzymuią żądane Dymissye.

Dla interessów familiynych.

w Gwardyi z pułku Strzelców konnych, Podporucznik Iakób Cichoński.

Za dobre sprawowanie się.

z Tegoż pułku, Wachmistrz starszy Iózef Troszczyński, w Stopniu Podporucznika, z pozwoleniem noszenia munduru woyska.

Dla interossów familiynych.

w Piechocie Adiutant polowy przy Generale Brygady Niesiołowskim, Kapitan Antoni Gawdzilewicz, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla słabości zdrowia.

z Pułku 3 liniowego, Kapitan Iakób Slawicz.

Dla długóletniey służby i dobrego sprawowania się.

z Pułku 4 Strzelców pieszych, Pod-Chorąży Iózef Obniski, i z Pułku 7 liniowego Pod-Chorąży Stanisław Holstein, oba w Stopniu Podporuczników.

Dla słabości zdrowia.

w Ieździe z pułku 3 Strzelców konnych, Porucznik Telesfor Borowski.

Umieszczeni zostaią.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów z pułku 7 piechoty liniowey, Podpułkownik Bieliński, w Korpusie Weteranów, z przeznaczeniem do kompanii 2.

Otrzymuią urlopy.

w Sztabie Głównym z części Kwatermistrza Generalnego, Kapitan Kozakowski, przedłużenie Urlopu do 15 Stycznia 1818 r. w Gubernię Wileńską.

w Gwardyi z pułku Strzelców konnych, Porucznik Wieniawski, na dni 40.

w Ieździe z pułku 3 Strzelców konnych, Podporucznik Pomarnacki, na Tygodni 6, w Gubernię Wileńską.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY.

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem

Generał, Szef Sztabu Głównego *Toliński*.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Angliia.

z Londynu, 28 Listopada.

Powiadaią że zmarłey Xiężney Karolinie będzie wystawiony pomnik w Opactwie Westminsterskiem.

Pogłoska iakoby w Anglii trudniono się nad ograniczeniem wolności druku iest niesprawiedliwą. Cała rzecz iest na tem, że Rząd ma zamiar doprowadzenia do skutku dawno iuż ułożonych w tey mierze przepisów zapobiegaiących wszelkiemu nadużyciu takowey wolności.

Oficerowie Angielscy płynący do Ameryki południowey spodziewali się na wyspie S. Tomasza znaleść dla siebie tak pieniężne iak wszelkie inne posiłki; ale ta ich nadzieia zawiedzioną została, gdyż nietylko nieznalezli obiecywaney sobie obfitości; lecz nadto w takiey zostawali nędzy, iż Anglicy tam mieszkaiący musieli dla nich robić składkę.—Przy tych wszystkich nieprzyie-

mnościach wielu z nich dla iakichsiś sprzeczek i nie porozumień w poiedynkach potraciło życie.

Okręt który wypłynął był z Iawy dnia 4 Sierpnia w tych dniach przybył do *Liverpol.* i przyniosł wiadomość że w Osadach Hollenderskich w Ost Indyi podobneź panuią zamieszania co i w Ameryce południowey. Powstańcy Amboińscy opanowali prawie całą wyspę i przymusili Hollendrów do zamknięcia się w twierdzach. Zbuntowani mieszkańcy używaią Brytańskiey Chorągwi. — Dodaią nadto, że i na wyspach *Moluckich*, iako też i na *Celebes* tenże sam duch niespokoyny panuie. Mocno się obawiaią aby zaraza takowa niedoszła i do wyspy *Iawy.* Należy iednakże rozumieć że Eskadra Admirała *Buyskes* użyie nayczyńnieyszych środków i zakończy takowe burze.

Statek przewozowy *Ellis* na którym przesyłano woysko z Londynu do Gibraltarn rozbił się na brzegach Gallicyi. Porucznik *Walls* i trzydziestu żołnierzy pogrążeni zostali w morzu.

— Na okręcie *Belveder* przywieziono tu z Baltimore niezmierney wielkości iabkło ważące 49½ łótów.

— Prosty żołnierz 28 pułku piechoty wziął następstwo po krewnym swoim *Berber* zmarłym w Ost-Indyi, wynoszące 130,000 funtów szterlingów. Brat iego i dziad podobneż otrzymali summy.

Szwecyia.

z Sztokholmu, 25 Listopada:

D. 27 b. m. nastąpi tu uroczyste otwarcie Seymu: Według wydaney programmy Biskup *Szonenski Faks* w kosciele zamkowym powie stosowną do okoliczności mowę, po czem stany udadzą się do sali zgromadzenia. Posiedzenie to pierwsze zagaionem zostanie przez samego Króla, który siedząc na tronie będzie miał mowę. Posiedzenia zwyczayne szlachty będą się odbywać w sali Rycerskiey, Duchowieństwa w Konsystorzu, obywateli w małey bursie, a rolników w ratuszu. Nadto dla każdego z towarzystw takowych będzie oddzielny klub.

Hiszpaniia.

z Madrytu, 15 Listopada.

Eskadra Rossyyska którey oczekuią w *Kadix*, będzie użytą przez zimę do oczyszczenia morza od licznych rozboyników którzy się niezmiernie zagęścili. Oficerowie maiący dowodzić takowey eskadrze iuż są wyznaczeni.

Pustelnik

z Krakowskiego Przedmieścia

w Warszawie, dnia 1 Grudnia. 1817.

Imieniny.

C'est une folie d'employer son argent à acheter des regrets. *Franclin.*

Dziecińs twem iest, mieć kłopot za swoie pieniądze.

Od czasu, iakem się wyprowadził z Koszar Kadeckich, zabrałem wiele znaiomości nowych i wcale ciekawych. Między innemi liczę Państwa *Zedrzyckich* właścicieli tego domu, gdzie teraz mieszkam. Ona sama iest prawdziwa *Magnifika:* nie można inaczey powiedzieć, kobieta dorzeczna i wielka gospodyni, ale kiedy się czego zachce, choćby też niewiem iakie przeszkody były, ona musi na swoiém postawić. Długo nie mogłem się przyzwyczaić do iey sposobów kochauia męża i dzieci; tyranka w uczuciach nawet przyiaźni, czy się mile udziela, czy gniewa, zawsze ta sama *Kwaskowata*, i dla tey podobno przyczyny, często się też żałąca na ludzką niewdzięczność W tamten tydzień byłem świadkiem u niey różnych scen, któreby służyć bezpiecznie mogły za wzór do iakiey komedyi.

W domu Państwa *Zedrzyckich* iest od czasów niepamiętnych, fundacyia na dwie do roku wielkie uroczystości: pierwsza przypada na dzień *Stey Bibiany* patronki samey Pani *Zedrzyckiey*, druga w dzień *Sto Prospera* patrona Pana *Zedrzyckiego.* Solenne te dni obchodzone są z wszelką okazałością i bez względu w tenczas na prawa oszczędności, które zwykle domem rządzą.

Pani *Zedrzycka* chciała tego roku sprawić mężowi *siupryzę*, chciała przytém iescze, aby *feta* była swietnieyszą, niżeli te wszystkie, o których kiedykolwiek słyszano na *Piwney ulicy.* Po wielu domach miasta naszego, iest rodzay *totumfackich*, lubiony od żony, dzieci, sług, a czasem nawet od męża, rodzay usłużny i wesoły, którego iedyném zatrudnieniem, a raczey

rzemiosłem, zaprzątać się sprawami i rozrywkami cudzemi. Nieiaki Pan *Doboszewicz* iest tym uprzywileiowaaym gościem Pani *Zedrzyckiey*, u ktòrey można powiedzieć, że sobie obrał prawne zamieszkanie. Nikt nad niego nie czyta lepiey gazet i nikt lepiey nie częstuie przy cudzym obiedzie. Umie na skrzypcach ròżne Krakowiaki, mazurki, i kadryle do zastąpienia w potrzebie orkiestry balowey, umie grać w *A la come ça*, w kwestye, szarady i ròżne gry dziecinne. Potrzeba czwartego do wiska, albo do kiksa, siada zaraz do stolika długo się prosić nie daiąc; znosi wiadomosci brukowe i zdaie sprawę o sztuce, gdy wròci z teatru. Nie młody, można go przy Panienkach zostawić, dosyć iednak żywy i przytomny, że prezyduie starym matronom z wielką tychże pociechą. Słowem, lubiony od wszystkich, od wszystkich przybierany do rady, iest wyrocznią i pieścidłem tych mieysc, gdzie tylko przebywa.

Takiemu to przyiacielowi od serca, Pani *Zedrzycka* powierza wykonanie swoich zamiarów. *Doboszewicz* układa naprzód programma nroczystości i bierze za cel moralny, pogodzić niektòre członki familii, poróżnione z oycem, który nie chce zwykle, nic słuchać ani wiedzieć, w materyi pieniężney, iak tylko kto iemu nie płaci. Pokłócił się był z rodzoną swoią siostrzenicą dla tego, że mu winna została komorne za dwa kwartały, i nie lękał się, z powodu nie dotrzymanych warunków intercyzy, zapozwać zięcia Pana *Kwapiszewskiego*, chociaż, iak wiadomo, ten Pan *Kwapiszewski* iest w sądach Podsędkiem.

Doboszewicz bierze na siebie poiednać zwaśnione umysły, i zaczyna krzątać się naprzód około balu; lecz gdy przygotowania do *fety*, wymagały sekretu i nie mogły się odbywać wprzytomności tego, dla ktòrego miały bydź czynione, wyprawiaią Pana *Zedrzyckiego* na obiad do Państwa *Łapnickich* Notaryuszostwa, i układaią się, że tam będzie zostawał, dopòki po niego nie przyydą.

Zaledwie Pan *Zedrzycki*, tym sposobem wyprawiony, był na dole, aż natychmiast rzemieślnicy, pod przewództwem *Doboszewicza* opanowali iego pokoie. Wyrzucili mu za iednym prawie zamachem biòrko iego z pieniędzmi, szafkę z papierami i różne podobne graty, do małey i ciemney garderoby, a za to z gabinetu tak wypróżnionego, zrobili naprzód bufet. W pokoiu sypialnym Państwa *Zedrzyckich*, wystawili na prędce teatrzyk. Dwa stoły iednakowey wielkości, które stolarz przypasował, posłużyły zamiast sceny, firanki poszły na zasłonę; w mieyscu kulisów użyli z iedney strony parawana, z drugiey zawiesili szlafrok Pana *Zedrzyckiego*.

Naybardziey zaś sadził się *Doboszewicz* na ustroienie sali balowey, i tym końcem spędził w iedno mieysce wszystkę pomagaiącą czeladź. Kiedy iedni ustawiali sofy, kanapy i krzesła, tak domowe iako i pożyczone od Państwa *Łapnickich*, drudzy tymczasem zawieszali żyrandole, przybiiali lampy, wykleiali z papiern zielonego, rozmaite girlandy, pomiędzy którremi iaśniały wszędzie połączone cyfry małżonków. W mieyscu tém, gdzie miał siedzieć Pan *Zedrzycki*, przybite zostało do sufitu kółko wyięte z klatki od kanarka, po którèm miała się spuscić, za danym znakiem w czasie wieczerzy, zawieszona na cienkim iedwabiu korona z róż na głowę *Solennizanta*.

Była może szósta wieczorem, kiedy wszystko stało iuż na swoiém mieyscu; goście wbrew zwyczaiowi, pokazali się akuratnemi, i przybyli wszyscy na godzinę umówioną. Pan *Kwapiszewski* przybył także, i iako człowiek znaiący świat i ludzi, nie dał nawet poznać tego, że zyskał w poranku wyrok na teściu.

(*Dokończenie iutro.*)

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Wytoczyła się osobliwsza sprawa do sądu policyi poprawczey w *Paryżu*.—Pewny młody officer prowadził pod rękę mężatkę; co mąż iey zoczywszy, powstał w słowach na officera, mieniąc go uwodzicielem. Stąd kłòtnia, z ktòrey mąż źle wyszedł. Nie przestaiąc na tém officer, taki bilet do owego męża napisał *Niżey podpisany uznaie, że winien Panu* B. . . . *summę* 100 *kijow, z których mu się uiści, iesli się kiedy ukaże w* Paryżu.

w Peterzburgu
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.